

K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Poniedziałek dnia 50 Sierpnia r. s. 1820 roku

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	W.	Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
meteorologi- czne.	dn. 28 średnia.	27 cal. 11,1 lin.	-	11,17 stopn.	Połud. Zachod.	Pogoda
	dn. 29 średnia.	27 ~ 11,0 -	-	9 83 -	Zachodni	Pogoda
	dn. 30 godz. 6	27 - 9,0 -	+	10,	Zachodni	Pochmur.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król, dla uniknięcia przerwy w biegu spraw administracyjnych, postanowił wyrokiem Swoim z dnia 28 sierpnia: iż wyjąwszy prace ściągające się do przyszłego Seymu, których decyzyą Sobie Samemu zachował, Namiestnik Jego w Królestwie Polskiem wykonywać będzie przez cały ciąg teraźniejszego pobytu N. Pana w tém Królestwie, władzę jaką mu nadał pełnomocnictwem z dnia 17 (29) kwietnia 1818, w całej jej rozciągłości i zupełności.

Dnia onegdajszego, odbył się na polach między *Wolą, Górcami, Parysowem i Powązkami*, popis wojska rossyjskiego i prawie całego polskiego. Wojsko to w liczbie przeszło trzydziestu tysięcy, uszykowane w pięciu liniach, z upragnieniem oczekiwało drogiej chwili przybycia Najjaśniejszego Pana. Po godzinie ósmey przybył N. Cesarz i Król otoczony świetnym orszakiem adjutantów. Powitał Go Jego Cesarzewicowska Mość W. X. Konstanty Naczelný Wódz wojska polskiego. Przy okrzykach *hurra!* i odgłosie muzyki, *Boże zachowaj nam Króla*, objechał Najjaśniejszy Pan wszystkie szeregi; poczem całe wojsko mając na czole Jego Cesarzewicowską Mość W. Xięcia, dwukrotnie, raz krokiem podwójnym plutonami w odstępach, a drugi raz kolumnami w masach, przed nim przeciągnęło. Niezmierne mnóstwo widzów ze wszystkich stanów, pragnących widzieć ukochanego Monarchę, okrywało pole.

Wczoraj po nabożeństwie w kaplicy dworskiej były wielkie pokoje u Dworu. Wszyscy jenerałowie dywizyjni mieli zaszczyt obiadować dnia tego u N. Pana.

Tegoż dnia przybył tu jenerał naczelný artylleryi Rossyjskiej Hrabia Arakcejew.

Rozkazem dziennym z dnia 31 sierpnia otrzymali za Najwyższym rozkazem żądane dymisyje. W sztabie Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla: Flügel-adjutant Najjaśniejszego Pana, pólkownik Szymanowski, z pozwoleniem noszenia mundur. W woysku: Komendant korpusu kadetów w Kaliszu, jenerał brygady Wasilewski, z pozwoleniem noszenia mundur.

Tymże rozkazem dziennym przeznaczeni zostali: dowódca pólku 4go liniowego, pólkownik Mycielski, na kommandanta korpusu kadetów w Kaliszu. Z tegoż pólku, podpólkownik Bogusławski, na dowódcę rzeczonego pólku.

Lublin, dnia 26 sierpnia. Dzień wczorajsz był dla nas dniem powszechney radości; mieliśmy bowiem szczęście uyrzeć w dobrém zdrowiu Najlaskawszego Monarchę naszego w podró-

ży Jego do *Warszawy*. Miasto to po drugi raz już zaszczycone bytnością Monarchy, im więcej miało pola poznać Go Oycem Narodu, tym więcej szczęście to cenić umie; jakoż trzeba było być świadkiem uniesień ludu, aby mieć wyobrażenie uczuć jego. Wszystkie gmachy publiczne, bramy miasta i rogatki kosztownie oświecone były, liczne przeźroczą zdobiły większą część prywatnych domów, a wszystkie rzęsistym gorzały światłem. Dnia zrana przed udaniem się w dalszą podróż, dozwolił Najjaśniejszy Pan przedstawić Sobie szczegółowo starszych duchowieństwa, wojskowych wyższego stopnia i władze cywilne, a J.W. *Domańskiego*, prezesa kommissyi wojewódzkiej, w którego domu Najjaśniejszy Pan miał nocleg, raczył kosztownym uderować pierścieniem. Długo jeszcze po oddaleniu się Monarchy liczny lud otaczał dom Jego zaszczycony pobyt, a zachwycony oznakami dobroci Króla swego, błogosławił szczęśliwą swą pod tak ojcowskiem berłem dola.

FRANCYA.

Paryż, dnia 15 sierpnia. Słychać, iż jenerał *Vincent*, pełnomocny poseł austriacki przy dworze tutejszym, podał ważną notę Baronowi *Pasquier*, naszemu ministrowi spraw zagranicznych, względem wypadków neapolitańskich, które także mocne wrażenie na umyśle dworu francuzkiego uczyniły. Wypadki te (piszą gazety tutejsze) będą przedmiotem obrad gabinetowych, które się (jak słychać) odprawiają w *Wiedniu*. Margrabia *Caraman*, dotychczasowy poseł nasz przy dworze austriackim, odebrał z tego powodu rozkaz, aby natychmiast udał się do *Wiednia*, lubo wyjeżdżając stamtąd, otrzymał pozwolenie oddalenia się na czas nieograniczony. Wspomniany Margrabia odebrał rozciągle przepisy, aby się mógł czynnie przykładać do obrad, do których ministrowie 5ciu celniejszych mocarstw europejskich należeć mają. (Margrabia *Caraman* przejechał już dnia 19 sierpnia przez *Strasburg*).

Od kilku dni biega tu pogłoska, iż niektórzy Monarchowie zjadą się na przyszłą jesień do *Paryża*.

Pan *Clauzel de Consergues*, członek izby deputowanych, posłał onegdaj kwestorom tej izby 250 exemplarzy dziełka swego pod napisem: *Proiekt do oskarżenia Xięcia Decazes, byłego ministra, mający się podać izbie na posiedzeniu roku 1820*. Dziełko to przesłał także sądowi królewskiemu w *Paryżu*, i wszystkim prezesom sądów w całym kraju.

Przybył tu książę *Pradt*, były arcy-biskup mechlński; ma stanąć osobiście w sądzie i bronić się przeciwko podanej skardze.

Dnia 30 lipca udali się żandarmowie do gminy *Venissieux*, w departamencie *Isery*, chcąc poymać niejakiego *Humbert-Comte*. Otoczył ich tłum ludu i uwolnił więźnia. Prefekt departamentu posłał do tej gminy 25 konnych żołnierzy dla odebrania więźnia i wyśledzenia tych, którzy go się uwalnili. Oddział ten utrzymywać będzie gmina kosztem swoim póty, poki zlecenia swego do skutku nie przywiedzie.

Synkarsz tutejszy *Aumont* oświadczył publicznie radość swoją z zabicia Xiążęcia *Berry*, i powiedział: „Już jeden zginął; wkrótce taki los czeka innych. Niech żyje Cesarz! Nazwał oraz gwardyę i żandarmów podłemi ludźmi, bo służą Królowi. Skazano go na trzyletnie więzienie i zapłacenie 500 fr. kary pieniężnej.

Monitor z d. 20 sierp. zawiera następującą wiadomość o uknowanym tu nowym spisku: Od niejakiego czasu doniesiono rządowi, iż użyto tajnych intryg do podburzenia wojska. Rząd, lubo przekonany, iż z powodu dobrego ducha wojowników francuzkich, wszystkie zamysły pewnych ludzi, gotowych zawsze poświęcić honor i spokojność oyczyzny dla swojej ambicji i chciwości, spełzać muszą, dawał jednak baczność na wszystkie ich kroki. Nie rozsądni mniemali, iż potrafia obalić tron i zbawiennie urządzenia, które Francya winna swemu królowi. Pewna liczba oficerów i podoficerów osady paryzkiej dała się uwieść. W gwardyi nawet królewskiej znaleźli się tacy, których do spisku wciągniono. Wczoraj wieczorem, oficerowie ci postanowili udać się do koszar, zebrać żołnierzy, pójść na ich czele do zamku królewskiego i jakiego członka rodziny *Bonapartego* ogłosić monarchą. Kilku jednak, których zbrodniczymi namowami ująć chciano, nieomieszkano dowodców swoich uwiadomić o bliskim spisku. Nie wypadło już wtedy ociagać się rządowi. Trzeba było, aby żandarmeryja schwytala uczestników zbrodni. Zdaje się, iż spiskowi chcieli opanować zamek *Vincennes*. O godzinie 3iej po południu wybuchnął tam pożar, który wkrótce ugaszono. Nie bez przyczyny domyślać się można, iż umyślnie podłożono ogień dla większego zamieszania. Ma prawo Francya spodziewać się, iż tak niebezpieczny zamach będzie ukarany w sposobie, mogącym zastraszyć każdego, kto by nie pomny na przysięgę swoją i powinność, powierzony mu na obronę towarzyskiego porządku oręż przeciwko niemu śmiało obrócić. Użyją się wszelkie środki do wyśledzenia hersztów i współników spisku, który przeciwko tronowi i konstytucyi wymierzony, targnął się razem na najsroższe uczucia i prawa każdego członka narodu. Należy wyższy sąd krajowy, ten sam, któremu konstytucya w mądrej przeczności poleciła przytłumienie zamachów przeciwko publicznemu bezpieczeństwu, odbierze bez ochyby wezwanie, aby sądził największą zbrodnią, jaką prawa karać powinny. Sąd ten, wyższy nad wpływ wszelki i stronność, lepiej niż inny jaki, rozpozna niewinność, i uprzętnie bezzasadne podejrzenie, lecz razem nie przepuści winnym, nie mając żadnego na nich względu. Masto *Paryż* używa zupełnej spokojności. Mieszkańcy dowiedzieli się w tej chwili o uknowanym spisku, i uwięzieniu hersztów jego.

Dnia 21. Spokojność w *Paryżu* nie była wcale przerwana. Uwięziono 36 oficerów i podoficerów, po większej części z legionów i kilku

z gwardyi królewskiej. Osadzono ich w bezpiecznym miejscu. Nie masz nikogo między niemi z znaczniejszych osób, a tém mniej marszałka, jak z początku gloszono.

Powszechna pruska gazeta stanu dodaje następujące szczegóły o powyższym spisku: Chcieli spiskowi opanować zamek *Vincennes*, sprzątnąć Króla i rodzinę jego jakimkolwiek bądź sposobem; ogłosić Cesarzem syna *Bonapartego* pod imieniem *Napoleona II*, a Xiążęcia *Eugentusza* (*Beauharnois*) rejentem państwa; twierząc zaś, iż Król nie żyje, że od swoich dowódców mają rozkaz ciągnięcia do *Thuileries*, i że cała Francya domaga się, aby syn *Bonapartego* panował, chcieli ująć żołnierzy i woagać do swego zamysłu. Oprócz 3 lub 4 oficerów z drugiego półku gwardyi, należących do spisku, inni są z legionu departamentów *Meurthe* i *Nord*. Żaden z nich nie ma wyższego stopnia nad kapitański. Po większej części pobierali dawniej połowę płacy, a byli minister wojny umieścił ich w trzech batalionach. Jeden tylko ze spiskowych uszedł baczności policyi. Widziano go, jak rozdawał pieniądze podoficerom, a papiery bankowe oficerom. Spiskowego oficera, który miał dowództwo straży przy zwodzonym moście zamku *Vincennes*, poymano w oczach żołnierzy, którzy najmniejszego nie dali odporu. Podobnież sobie postąpili żołnierze w czasie brania innych oficerów do więzienia. Legijon departamentu *Meurthe* posłano do *Landrecy*. Zaczęło się już sądowe badanie.

Nadeszła do *Paryża* przez telegraf wiadomość z Anglii, że Król angielski ułożył się sposobem ugody z Królową małżonką swoją. (*Korrespon. Warsz.*)

ANGLIA.

Londyn, d. 18 sierpnia. Nadeszła nakoniec ważna chwila sprawy królowej, której cały naród od dwóch miesięcy niecierpliwie oczekiwał. Użyto przyzwolonych środków do utrzymania spokojności w mieście i okolicach, tudzież zasłonięcia obywateli od wszelkich zdrożności pospółstwa. Wszyscy urzędnicy miejscy odebrali rozkaz, aby się w biurach swoich znajdowali, i przez cały czas badania nie wyjeżdżali z stolicy. Ze wszystkich cyrkulów sprowadzono mnóstwo policyantów, tak dalece, iż było ich blisko 1000 przy domu parlamentowym, pałacu *Carlton* i mieszkaniu królowej. Oprócz tego 400 policyantów konnych wspólnie z gwardyą odbywało patrole po ulicach, i ułatwiała drogę jadącym pojazdom. Wiadomo, że Izba wyższa na pierwszym zgromadzeniu swoim d. 15 b. m. uchwaliła prośbę do Króla o oddział wojska, któryby przez ciąg sprawy, straż przy jej sali odbywał. Tym więc końcem, o godzinie 8 zrana cały pułk gwardyi pieszej osadził wszystkie wejścia do parlamentu.

Nadciągnęła także bateria artylleryi konnej z *Woolwich* i dwa pułki dragonii. Artylleryja poszła ku mostowi westminsterskiemu, a dragonia, do której się kilka oddziałów ochotników przyłączyło, stanęła w stronie zachodniej miasta. Izba wyższa wydała różne urządzenia względem przejazdu. Postawiono kobylice, żeby się pospółstwo nie cisnęło. Aby zaś nie było zbyt czułego tłoku w sali, puszczano słuchaczy za biletami, które Lordowie rozdawali.

O godzinie 9tej zebrało się mnóstwo ludu, od domu parlamentu aż do mieszkania królowej. Zaczęli wtedy zjeżdżać się Lordowie i pełnomo-

enicy królowej. Pospółstwo, mając sposobność okazania przywiązania swego do wolności, za przybyciem każdego Lorda, wynurzało okrzykami ukontentowanie lub niechęć. Stangreeci i lokaje musieli wywinać kapeluszami i wołać: *Królowa! Królowa!* Xiążę *Wellington* jechał konno, a za nim służący. Dziwno zapewne było temu bohaterowi angielskiemu, gdy zamiast zwyczajnych radosnych okrzyków, lud przywitał go okropnym sykanem. Zdumiony obejrzał się kilką razy nokoło i ścisnął konia ostrogami. Jechał potem Xiążę *York* i margrabia *Anglessea*; podobnie konno; lecz pospółstwo przyjęło ich dosyć dobrze. Gwardya piesza prezentowała broń i uderzyła w bęben. Lord *Donoughmore* jechał także konno, lecz przez tłok nie mógł się przecisnąć, i opodeł zsiąść musiał. Za jego przykładem poszło wielu innych Lordów, których policyanci aż do drzwi parlamentu odprowadzili. Wszystkich prawie biskupów przyjmowało pospółstwo z okropnym sykanem. Pomiędzy widzami był także Xiążę *Esterhazy*, poseł austriacki, który pieszko przyszedł, i Xiążę *Decazes*, poseł francuzki, który pojazdem przyjechał.

O kwadransie na poła przybyła Królowa do domu *Lady Francis*, gdzie Alderman *Wood* przyjął ją u drzwi. Udała się zaraz do swojego pokoju, gdzie się przebrała, a wspomniany Alderman wziął tym czasem parady swoy ubior. Wówczas zajechał nowy sześciokonny pojazd królowej; konie były przystrojone złotem i wstążkami. Pojazd ten jest wybornym dziełem kunsztu, i bardzo pięknie oku się wydaje; wystawił go Pan *Barter* we 2 tygodniach. Jest na 4 osoby; może być z obu stron spuszczany; kolor ma podobny do czekolady; ze wszystkich stron widać na nim herb Angielski i Brunświcki, pięknie malowany i wyślacany; na drzwiach jest cyfra królowej z koroną. Koziół jest obity sukniem szkarłatnym i ozdobiony białą rzędami złotych frezli; okna są z czeskiego szkła; spód karmazynowy z złotem brzegami.

Wyjechała w nim Królowa o godzinie rotety z *Lady Hamilton*. Towarzyszył jej także w innym pojeździe Alderman *Wood* z dwoma paziemi, ubranemi w żałobę. Królowa miała czarną suknię, obszytą białą krepą; na głowie kapelusz z długim białym odstąpniętym welonem. Okazywała wesołość i odwagę. O tym czasie zebrało się w pobliżności najmniej 10,000 ludu, który po wyjeździe jej nieustannie radosne okrzyki wydawał. Pospółstwo tak się do jej pojazdu cisnęło, iż zdawało się, jakoby go niosło. Zatrzymał się jej pojazd dwa razy przed pałacem *Carlton*, właśnie, jak gdyby z jej rozkazu, lud wydawał huczne okrzyki: *Niech Bóg zachowa Królową! Żadnego przymusu! Królowa lub śmierć! Chcemy krwi naszą bronić Królowej!* Żołnierze stojący na straży przed pałacem prezentowali broń, co się ludowi bardzo podobało. Usunął się natychmiast, aby Królowa mogła widzieć czynione jej honory wojskowe; poczem żołnierzy ledwo z radości nie uduszono; ścisnęły ich kobiety wołając: *Królowa na zawsze!* W oknach domów, około których przejeżdżała, mężczyźni i damy, powiewali białymi chustkami. Uśmiechała się Królowa i kilkakrotnie pokłoniła.

Gdy przejeżdżała około straży gwardyi bółkowej, jeden żołnierz dragonii salutował ją, a drugi nie; pospółstwo sykanem i wrzaskiem okazywało ztąd swoje nieukontentowanie. Innego

żołnierza przymuszono pogróżkami do prezentowania broni; a jeśli w oknach lub na dachach domów postrzeżono kogo z nakrytą głową, póty krzyczano i hałasowano, póki albo nie zdiął kapelusza, albo się nie oddalił. Kilku oficierom, którzy się z okien przypatrywali, dało pospółstwo znak, aby odeszli; ukłonili się z uśmiechem, i dopełnili rozkazu ludu.

Stanąwszy Królowa przed domem parlamentu, była przyjęta z honorami wojskowemi; cały pułk gwardyi pieszej prezentował broń i uderzano w bębny. Alderman *Wood* wysadził ją z pojazdu, poczem Pan *Tyrwhitt*, mistrz obrzędowy izby wyższej, wziął ją pod rękę z prawej strony, a Pan *Brougham* z lewej; zaprowadzili ją przez szeregi służących jej i oficyalistów obu izb do przedpokoju izby parów; PP. *Denman*, *Lushington*, *Williams* i *Tindal*, obrońcy królowej, ubrani w długie jedwabne suknie i ogromne peruki szli za nią.

Pospółstwo przelazło przez kobylice, a lubo wstrzymywane od policyantów, w znaczney jednak liczbie przyszło do drzwi izby wyższej. Przy wysiadaniu królowej, powitało ją hucznymi radosnemi okrzykami: *Boże racz niezwłocznie uwolnić Królową!* Obejrzała się Królowa i ukłoniła. Weszła do izby wyższej w towarzystwie Lorda *Hamilton* i małżonki jego. Powstałi zaraz wszyscy Lordowie. Pokłoniła się im i usiadła na przysposobionem dla niej krześle. Przeczytano listę imienną parów. Brakowało Lorda *Hutchinson*, za co ukaranym zostanie. Gdy z kolei czytano nazwisko Lorda *Erskine*, powstał on i rzekł: „Mam już przeszło 70 lat; poczytałem sobie atoli za powinność znaydować się na te ważniejsze obrady; mam jednak nadzieję, iż ze względu na wiek mój, wolno mi będzie nie bywać na sessjach, jeśli bym później widział tego potrzebę.”

Pomiedzy członkami izby, którzy nieobecność swoją wymówili, był także Xiążę *Sussex*. Kanclerz przeczytał list, odebrany od tego Xiążęcia, z oświadczeniem, iż przez delikatność i ze względu na związki jego z królem, nie może bywać na obradach izby, i że się spodziewa, iż te powody będą uznane za dostateczne. Na wniosek Lorda *Douglas* uwolniono wspomnianego Xiążęcia od obecności. Xiążę *York* powiedział: iż równe także zachodzą związki pokrewieństwa między nim i Królem; dla tego jednak nie może się wymawiać od publiczney powinności. Przyjęto potem prośby Lorda Majora, Aldermanów i obywateli londyńskich, tudzież kilku właścicieli domów w hrabstwie *Middlesex* przeciwko bilowi stanowiącemu karę na Królową. Xiążę *Leicester* wniósł, aby porządek dzienny zmieniono, i aby całe badanie nie miało miejsca. Przystąpiono do głosowania, i wniosek ten większością 165 kresek odrzucono. Hrabia *Carnarvon* mówił najpierw przeciwko bilowi. Dowodził, iż sprawa nie do brego nie zrządzi. Oświadczył, iż lubo nie chce dawać zdania o postępowaniu królowej, sądzi przecie, iż należy zaniechać tej sprawy.

Hrabia *Grey* rzekł: Nigdy w całym politycznym moim zawodzie, nie byłem przymuszony wynurzyć zdania mojego z boleśnieszem uczuciem, jak teraz. Przytoczone pobudki do cofnienia skargi przeciwko królowej, nie są dostateczne. Trzeba mi wyznać, iż gdy ministrowie ofiarowali królowej 50,000 funtów szterl.; jeśli by nie wracała do Anglii, z obietnicą wyjednania, aby ją obce mocarstwa za królową uważa-

ły, i wszelkie jej honory czynić kazaly, jest to więc jedynie rzeczą ministrów, nie zaś naszą, lubo nie pojmuję, aby przybycie jej do Anglii mogło dać powód do wniesionego przeciwko niej bilu. Podano izbie oskarżenia, które jeśli by mogły być dowiedzione, zhańbiłyby Królową na zawsze. Nie chcę wchodzić czyli jest winną lub niewinną. Zasiadam tu jako Lord, i nie na świecie nie zdola mnie odwieść od dopełnienia obowiązku mego. Nie popieram sprawy ani Króla, ani Królowej, lecz podług sprawiedliwości działać będę. Jeśli oskarżenia Królowej udowodnione zostaną, w tym razie nie będzie godną zasiadać na tronie. Nie możemy stanąć na polowie drogi, i nie wysłuchać tego, co na swoją obronę przytoczy. Trzeba więc abyśmy w zaczęciem dzieła postępowali. Zachodziła wątpliwość, czyli do obecnej skargi mogą się zastosować statuta *Edwarda III*, podług których, uwiedzenie królowej, jest zdradą kraju, popełnioną tak przez zwodzącego jako i uwiedzioną, skoro na to zezwala. W innym paragrafie tychże statutów wyrażono, iż gdy cudzołóstwo zdarza się w obcym kraju z osobą, która nie jest poddaną królowi angielskiemu, w tym razie nie jest zdradą kraju. Cieszy mnie mocno obecność sędziów krajowych, którzy w tej mierze wyrok wydadzą. Zapytam się ich, czyli podług statutów *Edwarda III*, występki cudzołóstwa zarzucany królowej jest zdradą kraju? Winienem oraz uczynić uwagę, iż abym się o rzeczywistości tego oskarżenia przeświadczył, powinienem mieć złożone wyraźne, dokładne i przekonujące dowody. Żadne ogólne twierdzenia, żadna lekkomyślność, nie mogą w tej mierze stanowić. Namienię oraz o drugim przypadku, iż Królowa dopuszczając się cudzołóstwa z cudzoziemcem w obcym kraju, nie popełnia zdrady kraju, i pytam się, czyli w tym razie jako współniczka występkę lub jako główna jego sprawczyni, ma być uważana?

Hrabia *Liverpool* chwalił bezstronność Hrabiego *Grey*. Ubolewał, iż Królowa odrzuciła dawniejsze propozycje ministrów. Oświadczył, iż przyjęcie ich uwolniłoby izbę od smutnej potrzeby sążnienia, i że po przybyciu Królowej do Anglii, wypadło ministrom podać przeciwko niej oskarżenie, na które mają dowody. Uchwalono potem jednomyślnie, aby natychmiast zasiągnięto zdania obecnych sędziów względem zastosowania statutów *Edwarda III*, do dzisiejszej sprawy królowej. Poszli sędziowie do przyległego pokoju, z kąd we 20 minut wrócili. Pierwszy sędzia podał izbie jednomyślne zdanie swoich kolegów: iż gdy cudzoziemiec, nie zaś poddany Króla angielskiego, uwodzi małżonkę najstarszego syna królewskiego za granicą i za jej zezwoleniem, lub gdy ona dopuszcza się cudzołóstwa z cudzoziemcem, taki występki podług rzeczonych statutów, nie jest zdradą kraju.

Wszyscy obrońcy prawni królowej stanęli potem u kratek, a za nimi przyszedł jenerałny prokurator z adwokatami królewskimi. Pan *Brougham* prosił naprzód, aby wysłuchano jego głosu przeciwko bilowi. Oparli się temu Lord *Liverpool* i kanclerz, twierdząc, iż według porządku wypadu pierwszy dać głos jenerałnemu prokuratorowi; wyrok jednak w tej mierze zostawił izbie, która przyznała pierwszeństwo Panu *Brougham*.

Zaczął więc P. *Brougham* mowę od uroczystego oświadczenia się przeciwko bilowi, a pomiędzy powodami, dla których skarga za niewa-

żną i niebyłą uznaną być powinna, przytoczył szczególnie, iż kiedy chciano oskarżać Królową, należało to uczynić wtedy, gdy jeszcze była Xiężną *Wallii*, nie czekając aż zostanie Królową; i że osobliwszą jest rzeczą zarzucać żonie cudzołóstwo, kiedy je sam mąż popełnił. Dowodził licznymi przykładami z dawnych dziejów angielskich, iż bil stanowiący karę na Królową jest środkiem nieprawnym i przeciwnym konstytucji. Wymówny nareszcie swój głos, który kilka godzin zabrał, temi słowami zakończył: „Kończę już głos mój nie dla braku dalszych dowodów, okazujących nieprawość bilu, lecz z przyczyny przekonania mego, iż Lordowie jesteście ludźmi sprawiedliwymi, ludźmi mądrymi, a nadewszystko ludźmi kochającymi honor. Uczynilem wszystko, co tylko mogłem, abym widocznie okazał izbie, iż terazniejszy bil jest niesprawiedliwością, z którą nie porównać się nie może. Pochlebiam sobie, iż nie mówiłem nadaremnie. Mam nadzieję, iż Lordowie nie zechcecie dogodzić życzeniom jednego człowieka, trzymając się uporczywie środków, któreby zgubiły kraj i jego samego za sobą pociągnąć musiały. Im prędzej cofnięcie krok, do którego was nierostrośnie przywiedziono, tym większą przysługę oyczyźnie uczynicie. Jeśli wydadzie wyrok, aby bil ten uchylono, stanniecie się wybawcami kraju, i równie pomyślnie jego, jako honor korony, powiększycie.”

Panu *Denman* dozwolono mówić nazajutrz. Skończyła izba sesję o wpół do 5 po południu, a Królowa wróciła do domu *Lady Francis*, z taką paradą, z jaką przybyła, i przebrawszy się, pojechała w towarzystwie Aldermana *Wood* do najątego dla siebie pałacu, zwanego *Lrandeburskim*.

Gdy Xiążę *York* wychodził wczoraj z izby wyższej, lud wydawał okrzyki *Niech żyje Fryderyk! Niech w długie lata żyje Królowa!* Xiążę witał uprzejmie pospólstwo. Dom Lorda *Castlereagh*, niedaleko domu *Lady Francis*, gdzie Królowa wysiadła, był wczoraj zamknięty, a Lord nocował w wydziale interesów zagranicznych.

Dziś, o godzinie w pół do 11 tej zrana, pojechała znowu Królowa do domu *Lady Francis*, i na okrzyki ludu pokazała się w oknie; wsiadła potem do paradnego pojazdu, i udała się do parlamentu. Aldermanowi *Wood* nie pozwolono wejść do izby wyższej temi drzwiami, przed którymi Królowa wysiadła; wydano bowiem urządzenie, aby członkowie izby niższej, którzy chcą być obecni, wchodzili przez salę tejże izby. Nie chciał wspomniany alderman na to uważać, sam sobie otworzył drzwi pojazdu, wyskoczył i oświadczył, iż musi królowej pomóc do wysiadania. Uwiadomiona o tem Królowa, ociągała się z wysiadaniem; nadszedł wreszcie Pan *Brougham* i coś z nią mówił. Zdawała się rozgniewaną, spótyrzała ponurem okiem na officialistów izby, i rzekła: „Zawołajcie mego szambelana; niech mi pomoże wysieść z pojazdu.” Sprowadził go natychmiast szanowny alderman. Wysiadła Królowa, pokłoniła się, i podobnie, jak wczoraj, została zaprowadzoną przez Pp. *Tyrwhit* i *Brougham* do izby. Poszedł za nią szambelan, a alderman pozostał, i klócił się z officialistami izby; musiał nareszcie uleść i udać się przez salę izby niższej.

Pan *Denman* mówił także przeciwko bilowi, a po głosie jego, izba wyższa przywołała jenerałnego prokuratora.

Wilno dnia 30 Sierpnia 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Wczoraj po wyjeździe Królowej z izby wyższej, przyjechał pocztą z Włoch Lord Byron; rozumiał, że ją jeszcze zastanie w parlamencie, a potem udał się za nią do domu Lady Francis.

W oknie pewnego domu wystawiono rozciągnięty w wielkich ramach papier, na którym była malowana korona z napisem: *Król i Królowa, sprawiedliwość i prawo dla żon i córek naszych. Przeczyć z fałszywymi świadkami; przeczyć z donosicielami, przeczyć z najętymi szpiegami.*

List Królowej do Króla (obacz *Kuryer Litewski Numer 102*) pozbawia nas wszelkiej nadziei przyjacielskiego ułatwienia nieszczęśliwych między nimi sporów, i każe się lękać o spokójność i bezpieczeństwo kraju. Z tego powodu wiele osób wymienia papiery skarbowe na pieniądze. Dnia rano wymieniono ich za 4 miliony funtów szterl., i spadły w cenę.

Odebrano tu wiadomość z *Lisbony*, iż tam z wielkiem upragnieniem wyglądają przybycia jenerała *Beresford* z *Rio-Janeiro*, w nadziei, iż uspokoi umysły; słychać bowiem, iż kraj ten chce także konstytucyi.

Nadeszła do gospody *Lloyda* wiadomość iż konsul hiszpański w *Algierze* donosił swojemu dworowi o danym rozkazie eskadrze algierskiej, aby okręty hiszpańskie, hamburskie i gdańskie na morzu chwytala.

Słychać, iż fregata *Ifigenia*, na której posłał nasz do *Sztokholmu* popłynę, odebrała ważne zapieczętowane rozkazy, które kapitan dopiero w oznaczony odległości na morzu przeczyta.

Na sessyi izby wyższej dnia 15 sierpnia kilku nowych parów wykonawszy przysięgę, zajęło krzesła; byli między nimi: Xiążę *Leinster*, oraz Lordowie: *Guilford*, *Farnham* i *Dundas*. Na wniosek Hrabiego *Liverpool* uchwalono adres do Króla i Xiążęcia *York*, z wynurzeniem uczuć, z powodu śmierci Xiążney *York*. Xiążę *Leinster* oświadczył, iż wszelkimi sposobami opierać się będzie bilowi przeciwko królowej. Lord *Schaftesbury* przeczytał zdanie sprawy komisyyi, radząc, aby członkowie izby odtąd do dalszego czasu zgromadzali się codzień o godzinie gtey zrana, i bawili do 6 wieczorem; aby policyanci utrzymywali przyzwoity porządek, i aby Króla upraszano o przydanie od dnia 17 b. m. straży wojskowej. Przyjęła izba ten wniosek.

T U R C Y A.

Stambul, dnia 10 lipca. Była tu okropna rzeź między janczarami i innem wojskiem z powodu interesów *Baszy Janiny*.

Kurs wileń. na assyg. od d. 27 sierp. rubel sr., 3 r. kop. 80; czer. zł. nowy r. 11, kop. 41, stary r. 11 k. 22; imperyal 36 r. 90 kop.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

W e z w a n i e P e n s y o n a r z ó w.

Od wileńskiej izby skarbowej niniejszém ogłasza się: iżby wyrażeni w przyłączonej tu wiadomości pensjonarze, którzy niejawili się dotąd dla odebrania swoich pensyi, przybyli do tej izby skarbowej sami, lub przystali od siebie z prawnymi dowodami plenipotentów; w przypadku zaś niezgłoszenia się ich w ciągu roku od daty niniejszego ogłoszenia, taż izba na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 25 maja 1806 roku, wykreśli ich pensye z rozchodu zupełnie i przyłączy do summ ostatkowego *St. Petersburgskiego* naznaczeystwa. Dnia 14 sierpnia 1820 roku.

Guberski kaznaczezy Lega. Naczelnik stoła *Kandratenko*.

Wiadomość sporządzona w Wileńskiej Skarbowej izbie o pobierających pensye, którzy dla odebrania od tejże izby skarbowej naznaczoney pensyi, nieprzybyli. Dnia 14 sierpnia 1820 r.

N.	Rok, miesiąc i dzień Uka- zów.	Nazwisko i imię pensyonarzy.	Roczna opła- ta pensyi.		Wyrażenie od ja- kiego czasu nie przy- bywają pensyonie- rze, dla odebrania pensyi.
			rub.	K.	
1 ^{od Pensye nadetatowe.}					
1	1795 maja 7	Wdowie byłego instygatara Raguskiego za 300 czer. złotych	3,047	22	od 1817 roku
2 ^{re Pensye dla byłych w służbie wojskowej.}					
2	1816 maja 1	4go Jegterskiego półku kapitanu Bude	336	60	od 1818 roku
3	1813 stycz. 6	Permskiego pieszego półku kapitanowi Piesockiemu	336	60	od 1817 roku
4	1816 maja 22	Moskiewskiego dragonńskiego półku sztabs-kapitanowi Ciechanowiczowi 2mu	168	30	od 1818 roku
Uwolnieni ze służby wojskowej za ranami w bitwach i kalectwem szeregowych.					
5	1815 septem- bra 10	Tobolskiego muszkaterskiego półku Andrzejowi Ser- hiejewu	9	40½	od 1818 roku
6	1817 septem- bra 16.	Szliselburgskiego muszkaterskiego półku Jakubowi Til- kiejewu	9	40½	od 1817 roku
7	1812 lutego 6	Ryżkiej inwalidney roty Michałowi Kostylewiczowi Temuż dodatkowej pensyi za znak odznaczenia woj- skowego orderu	7	32½	od 1816 roku
8	— —	Teyże komendy Antoniemu Ryniewiczowi	7	32	od 1817 roku
9	— —	Azowskiego pieszego półku Atanazemu Sawotini	3	30	od 1818 roku
3 ^{cie Pensye wdowom i sierotom.}					
10	1816 stycz- nia 27	Zonie zmarłego grodziańskiego wewnętrżney straży ba- talionu, audytorskiego pisarza Stepanowa	2		od 1817 roku

Guberski kaznaczezy Lega. Naczelnik stoła *Kandratenko*.

U w i a d o m i e n i e.

1. Zamierzam pensyi uczniów tak *Gymnazyjnych*, jako też na lekcye *Uniwersyteckie* uczęszczających, utrzymywanej przez *Marcellego Jaccotet*, a o której w numerach poprzedniczych *Kuryera* Nr. 101 i 103 ogłoszono; jest ułatwienie środków dla obywateli w celu umieszczenia przyzwoitego ich dzieci, i dobrego w naukach postępu. Przepisy utrzymania tego zakładu będą podane od zwierzenia ich wykonania. *Wszelkie nauki w szkołach publicznych* dające się, w jakichkolwiek bądź przedmiotach, będą najstaranniej w nim powtarzane. Szczególniej o naukę i wprawę w językach, tak nowożytnych jako i starożytnych starać się nauczyciel przedsiębierze, tenże śmie sobie pochlebiać, iż zosłuzi na ufność obywateli życzących przy nim umieścić swych synów: a razem ze wszelką starannością usiłować będzie, aby powierzona mu młodzież odniosła tę korzyść, jakiej rodzice mają prawo się domagać. Co do mieszkania i innych warunków najdogodniejszych, można się uwiadomić w domu przedtem *Kruszewskiego* dziś *JW. Sistrzeńcewicza*, na ulicy *Zamkowej* pod N. 145.

1. Niżej podpisana w zamiarze utrzymywania młodzieży do *Gimnazjum Wileń* uczęszczającej na mieszkaniu, stole, opraniu bielizny, oraz dostarczania innych potrzeb ekonomicznych, ma honor zalecić się szanownym obywatelom którzy zechcą położyć w niej zaufanie we względzie regularnego i ciągłego opatrzenia dzieł swych na lekcye chodząc mających. Żądający więc wejść w umowę raczą się zgłosić do mieszkania mojego w domu niegdyś *JP. Birmana* dopiero *Konstantynowicza* na ulicy *Sawicz* pod N. 51 położonym. *Kuzynowa.*

2. Niżej podpisany, otrzymawszy od *Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu* pozwolenie i przepisy na założenie konwiktów męskiego dla dzieci obywatelskich, tak w *Gymnazyum* jako też w uniwersytecie tutejszym nauki biorących; mam zamiar ten uskutecznić. Z obowiązku moiego starać się oto najbardziej postanowiłem, aby przy zupełnej korzyści nauk, i ścisłości dozoru nad postępowaniem; młodzież ćwiczyć się też mogła w językach, których potrzeba i użytki są nieodbita. Języki mające się dawać są: *Francuzki, Niemiecki, a dla żądających, i Włoski.* Względem miejsca, wygod i ceny takowego zakładu, łatwo można być uwiadomionym w mieszkaniu samegoż nauczyciela, na *Szwarcowym* zaułku, w domu *JW. Janowiczowej.* *Józef Méthedy.*

3. W skutek postanowienia kolegium *Ewang. Wil.* podaje się do publicznej wiadomości, że dworek murowany do funduszu kościoła *Ewang. Wil. N. A. W.* należący, na zaułku od *wileńskiej* do *tatarskiej* ulicy wiodącym, obok domu *JPana Kostry* położony, ze składami rozmaitemi, placem i ogrodem warzywnym, oraz innemi wygodami gospodarskimi, wypuszczony będzie stosownie do prawa przez publiczną licytację więcej dającemu, od daty 29 września roku teraźniejszego, w aręde trzyletnią. Życzący więc wejść w posesyję arędowną pomienionego dworku raczą przybyć w terminach 6, 9 i ostatecznie 11 września r. t. do kolegium *Ewang. Wil.* sessye po południu przy kościele *Ewangelickim* na ulicy *niemieckiej* od godziny 2 do 6 odbywającego; z dostatecznemi wszakże dowodami ewikoyi, iako w rzeczy funduszowej trwałość kontraktu zabezpieczającej. Dat 1820 sierpnia 26 dnia.

Senior i Notariusz Kol. *Ew. Wil. X. Jan Nikolai*

2. W domu pod N. 262 na przeciw klasztoru *PP. Karmalitanek* między pałacem *JW. Buczyńskiego* prezyd. a klasztorem *WW. SS.* są pokoje i stancye ze wszelkimi wygodami do najęcia rocznie lub półrocznie.

2. Roku 1820 augusta 21 dnia po południu stracone zostały w mieście *Wilnie* oryginalne papiery rodowitości szlacheckiej, urodzonemu *Karolowi Franciszkowi Benefeldowi* posługujące, jeśli kto je znalazł, niech raczy zgłosić się do mnie w domu *Geni* pod *Nrem* 561 na *Zaręczu* mieszkającego, za co odbierze przyzwoltą nagrodę. O co najpokorniej uprasza podpisujący się. *Stanisław Woyszwillo.*

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd *Taxatorsko Exdywizorski* w komplecie *Mikołaja Szukszty* prezydującego, *Józefa Staniwicz* i *Józefa Swirtuna* exdywizorów w skutek dekretów remisyjnych, jednego sądu *Gl. Litewsko Wileńskiego* 2go Departamentu, w roku 1807 *Janury* 11 dnia, drugiego sądu *Ziem. Telszewskiego*, w r. 1811 *marca* 27 dnia, w sprawie *JW. Adama, Jana, Antoniego i Edwarda* braci, *Pawli* i *Maryi* siostr *Sakielów, Horodniczców*, z pretensjami, do dóbr *Koszuć*, stosunki regulujące, i zapadłych, za uprzedzonym obwieszczeniem tenże sąd exdywizorski, do pomienionych dóbr *Koszuć* zjechawszy, przez rezolucyę w roku upływającym, *augusta* 4 dnia nastąpi, w dniu 25, *oktobra* roku teraź. sprawę tychże *WW. Sakielów*, z rozmaitemi pretensjami, za powtórny zjazd, ostatecznie rozsądzić zadeklarował, zatem gdyby wszelkiego tytułu kredytorowie w terminie wyrażonym 25 *8bra* w tymże sądzie przez się lub przez plenipotentów swoich jawni się, zapowiedział, o czem ażeby *Redakcyja Kur. Lit.* w gazecie trzykrotnie wydrukować raczyła uprasza. *Józef Swirtun Prezes Ziem. Telszew. i Exdyw.*

1. Skutkiem remisy *Miń. Głównego Sądu* 2go Depart. na taxę i *Exdywiziją* dóbr *JW. Władysława Czarneckiego* b. *Chor. W. Xstwa Lit.* orderów pol. kawalera, ad instantiam jego kredytorów w r. idącym *mca* *Julii* 17 d. zapadłej, Sąd *Taxatorsko Exdywizorski* z dwóch urzędników *Gubernii Miń.* a jednego z *Gubernii Grodzieńskiej* złożony, ad fundum *Hrabstwa Lubieszowskiego* w *pcie Piń. Guber. Miń.* sytuowanego w dniu 14 bieżącego miesiąca zjechawszy, po refundowaniu *Jurydykcyi*, po załatwieniu czynnościow pierwszemu terminowi właściwych, a mianowicie po zaięciu funduszów debitora w administracyę, po naznaczeniu wymiarów, i po udecydowaniu komportacji i aktów żalobami stron rekwirowanych; na zjazd powtórny dla ostatecznego w sprawie konkursowej wyrokowania dzień 28 miesiąca *Januar.* następnego 1821 roku zaderminował, na jakowy termin iżby wszyscy *JW. Czarneckiego Chor.* kredytorowie, oraz wszelkiego tytułu pretensorowie, iako też debitorowie onego, iedni dla usprawiedliwienia swoich dopominków, drudzy dla odpowiedzi na pretensie do nich regulować się mogące; wszyscy zaś sami osobiście lub przez plenipotentów prawnie umocowanych do tego Sądu jawni się, sub amissione rei obowiązują, o czem aby wszyscy jakimikolwiek stosunkami z masą kredalną połączeni zawiadomieni być mogli, tym celem niniejszą w gazecie *Kur. Lit.* czyni awizacyę. Dat 1820 r. *mca* *augusta* 18 dnia.

Adam Nielubowicz Podsekretarz *Ziem. Ptu Piń.* *Exdywizor*, *Józaffat Iwanowski* *Pisarz Ziemski*

Ptu Miń. Exdywizor, Jerzy Kuncewicz Pis. Gr. Exdywizor.

Hilary Jakubowski Ziem. Miń. i Edyw. Regent.

1 Sąd Taxatorsko Exdywizorski, spełniając dekret Sądu Ziem. Szawel.; z przeznaczeniem tacy i rozdziału dla kredytorów JW. Józefa Burniewicza vice marszałka Szawelskiego dóbr Paowdruwia i Nemeyszow z atynencyami w pcie Szawel. położonych, oraz wszelkiey bezwzględnie jego własności, dnia 16 lipca terażniejszego roku ferowany w komplecie niżej wyrażonym, dnia 4 t. r. zniejszego sierpnia, do majątku fundowego Poowdruwia zjechał: dzieło Exdywizyi rozpoczął, wszystkie zotwarciem swej jurysdykcyi połączone kwestye, ułatwił; komportacyą wszelkich dokumentów, do tery sprawy należących, przez stawiające i niestawiające strony, na dzień 15 następującego miesiąca września wskazał: a powtórny swój zjazd, dla ukończenia całego dzieła, na dzień 4 października też idącego roku zadeterminował, w tym to terminie, aby wszyscy kredytorowie JW. Burniewicza, z dowodami wspierającemi ich należności, dla otrzymania satysfakcyi, pod utratą rzeczy stawali przez niniejszą awizacyą wzywa: 1820 roku sierpnia 16 dnia: protokół podpisali, Ziem. Szawel. i Exdywizor. Prezydent Tomasz Herubowicz, Ziem. Szaw. i Exdyw. Sędzia Ludwik Billewicz, Sędzia Ziem. Telsz. i Exd. Tadeusz Miłwid. O zgodności z protokołem zaświadczam; Ziem. Szawelski i Exd. Reg. Franciszek Piotrowicz.

2 Za remissą Sądu Ziem. Ptu Szawelskiego dnia 13 marca z przeznaczeniem Exdywizyi dóbr Kiewnar z atynencyami w pcie Szawelskim położonych, dziedzictwa WW. Arnolfa Granicznego i Jacka Ziemińskiego Sędziów Kiewnarskich; kolejno podziału tychże dóbr między rodzeństwem zapadłego Sądu podkomorsko Exdywizorski w miejscu przepisaniem dnia 10 terażniejszego mca złożony, pierwiastkowe kwestye ułatwił, na dzień 1 lipca komportacyą zadeterminował, a powtórny swój zjazd dnia 3 listopada zakreslił. W jakim czasie aby wszyscy kredytorowie, zeszłego Józefa Kiewnarskiego Czesnika Xstwa Zmudz. oycza Arnolfa i Jacka oraz zeszłego Erazma Kiewnarskich synów z dowodami wspierającemi ich pretensye do poszukania należności stawali, przez niniejszą awizacyą pod upadkiem rzeczy wzywa. 1820 roku maja 11 dnia. Jan Przeciszewski Podkomorzy Ptu Rosień. i Exdyw. Tomasz Herubowicz Prezydent Ziem. Szaw. Ludwik Billewicz Sędzia Ziem. Szaw. Regent Franciszek Piotrowicz.

3. Za Rozkazem Jego Imperatorskiej Mości. Wypis z Dekretu sądu rozbiorowego fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerala woysk Polskich jurysdykcyą swoją na gruncie dóbr miasteczka Młynowa w Gubernii Wołyńskiej ptcie Dubieńskim sytuowanych mającego.

Roku 1820 mca julii 29 dnia. Gdy sąd Gł. Departamentu cywilnego Gubernii Kijowskiej z powodu upadłego kompromissu w prowincyach Litewskich między JW. Alexandrem Hrabia Chodkiewiczem a jego kredytorami przedsięwziętego, rozwiązując tak rapport Sądu niniejszego roku i mca idących dnia 7go pod Nrem 114 do siebie nadesłany, jako też prosby w znaczney liczbie wierzycieli tegoż JW. Hrabiego Chodkiewicza do siebie podane, celem rychlejszego uspiechu i zakończenia rozbiorowego dzieła dostrzegłszy; iż likwidacya długów wierzycieli Gubernii Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej dokończoną została, w ukazie swym pod dniem 20 teraż. mca lipca za Nrem 1444 sądowi niniejszemu między innemi przepisał:

mi polecił: iżby sąd ten nayrychley przyspieszając pożądaný skutek przez wierzycieli JW. Hrabiego Chodkiewicza kończąc dzieło rozbiorowe, inwentaryą dóbr, i stanowieniem masy, oraz uczynieniem kollokacyi zajął się; a po nayrychlejszym tery czynności zaskutecznienu, dzieło całe w tenże Departament na rewizyą przestał. Sąd przeto do zaskutecznienu takowego Ukazu zabierając się zdecydował, imo Ponieważ w zupełności prawie likwidacya długów wierzycielskich w prowincyach Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej mieszkających zaskutecznioną została, a kilku tylko wierzycieli (jak z objawienia poprzedniczego, plenipotentas masy wykazuje się) dotąd długów swoich dla zaliczenia na masie rozbiorowej nieobjawili; osobno zaś JW. Rozalija z Xiążąt Lubomierskich Firabina Rzewuska, lubo pretensyą swoją z tytułu opiekowania się JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza nad jej majątkiem do masy niniejszey oświadczyła, i w tym porządku komportacyą dokumentów przez swojego archywiście, W. Wiszniowskiego dopełniwszy; porządkiem prawnym jednak oney, do sądu niniejszego z powodu nieprzybycia W. Zelenieckiego pełnomocnika swojego nie przyniosła; na niepewne którego przybycie sąd w dalszém przedsięwzięciu niniejszego dzieła oczekiwać niemogąc, w późniejszym czasie do terminu niżej zamierzonego, aczby i za przeniesieniem sądownictwa do miasteczka Czarnobyli w Gubernii Kijowskiej powiat Radomyślski przyyscia teyże JW. Rzewuskiej dozwolić. 2do Stosownie do zaleceń Departamentu Kijowskiego, sąd niniejszy do usposobienia annexów w ustanowieniu masy potrzebnych, zabierając się ze składu swojego sędziego Radomyślskiego do dóbr czarnobylskich w Gubernii Kijowskiej a powiecie Radomyślskim położenie mających, a Podsejda powiatu Dubieńskiego do dóbr Petrykowskich w Gubernii Mińskiej ptcie mozyrskim będących z przeniesieniem z masyca niniejszey jurysdykcyi w tamte strony sądownictwa, dla wyprowadzenia i sprowadzenia inwentarzów wykomenderować. 3tio Wierzycielom Gubernii Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej jeszcze dotąd nielikwidującym się, likwidacyi przez czas pobytu sędziego Radomyślskiego w miasteczku Czarnobyli dozwolić. 4to Ponieważ sąd rozbiorowy po zaskutecznienu przedsięwziętety inwentaryi dóbr, i za przeniesieniem na powrót sądownictwa swojego do dóbr Gubernii Wołyńskiej powiatu Dubieńskiego do miasteczka Młynowa, i po dopełnieniu w tamtey prowincyi podobney inwentaryi dóbr w dniu 15 8bra idącego roku zaymie sięniostępnem stanowieniem masy dóbr o prowincyach Kijowskiej Wołyńskiej i Mińskiej będących, a po wykonaniu tery czynności przywoitym porządkiem czynić będzie kollokacyą. Przeto o takich czynnościach wierzycieli masy niniejszey, szczególnie dotąd nielikwidujących się, aby się nie-wiadomością w razie zadeklarowanego onym przedczynić się mającą kollokacyą upadku nie wymawiali, by zawiadomić i tym celem plenipotentas masy, aby nayprzód niniejszą rezolucyą do akt powiatowych Dubieńskich a potem do Redakcyi Kur. Lit. niezwłocznie podał obowiązać. Czytano roku 1820 dnia 29 julii, na oryginalne podpisy osób zasiadających są takowe. Sędzia Ziem. Ptu Radomyślskiego Jan Zaleski, były Podsejda Ziem. Ptu Dubieńskiego, Jan Józef z Dobry Dobrzański. Zgodno z protokołem zaświadcze, Sędzia Ptu Radomyślskiego Jan Zaleski.

Roku 1820 dnia 29 julii, niniejszą rezolucyą wolno do druku podać, jak wyżej sędzia Radomyślski Zaleski,

Przedaż publiczna.

3. Od mińskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż w tymże rządzie w czasie zjazdu szlacheckiego do Mińska dla wyboru urzędników, zalicząc się na bobrówskich drugiey gildy kupców Kancelsonach, skarbową różnego zwania niedomkę, w ogóle rub. 2,454 kop. 21½, będąc przedawac się drewniane domy matki ich, żydówki Itki Kancelsonowej, znajdujące się w mieście Bobruysku; zatem życzący nabydź tak domowej,

zechcą przybyć do tego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 20, drugi 24 teraźniejszego mca augusta, a trzeci od dnia wydrukowania za trzy miesiące, gdzie znajdą opisanie tych domów i ich wartość. Dnia 7 augusta 1820 roku.

Sekretarz F. Arcimowicz.

W e z w a n i e.

3 WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnego całej Rosy etc. Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Wilkomirski Andrzej Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasieński Pisarz Ziem. Upit. Jakób Towiański Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodz. Brastaw. Stanisław Giesztort Sędzia Grodz. Kowieński. Oznajmujemy tem naszym urzędowym czteroniedzielném obwieszczeniem JW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witeps. i kawalerowi dłużnikowi, a zaś JWW. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezyd. Sądu Granicz. Guber. Wileń. Woyciechowi Pustowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. b. kawalerowi narodowej successorom zeszcley Woyciechowskiej, Hipolitowi Wolkowi Prezyd. Sądu Granicz. Ptu Wileń. Józefowi Hrabi Żaluckiemu Fligel adjutantowi Jego Imperatorskiej Mości kawalerowi, Hrabi Żaluckiemu Kamerjunkturowi Jego Cesarzkiej Mości, JO. z Hrabiów Żaluckich Lubomirskiej, successorom po zeszcley s. p. Jenerałowej Grafini Igielsztromowej, Ottonowi Graffowi Igielsztromowi Jenerałowi wojsk Rosyjskich kawalerowi Orderów, Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Marsz. Lidz. Annie z Tyszkiewiczów Potockiej Koniuszynie, Korolinie matce Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamerjunkturowi Jego Imperatorskiej Mości w asystencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorom i pretensoram: iż stosownie do Remissy Sądu Głównego Departamentu Guber. Wileń. w roku teraź 1820 mca marca 1go dnia zakroczoney, taxą i exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzycieli przeznaczajacey, po nadejściu pierwszych dwóch zjazdów, w terminie z niniejszym cztero-niedzielnego obwieszczenia przypadającym, niezawodnie w komplecie pierwszym do majątności Mazuryszek w Wileńskim ptecie położoney zjedziemy, dla expedyowania poruczonego nam Remissą Sądu Gł. Exdywizorskiego dzieła. Dat roku 1820 mca augusta 21 dnia. Roku 1820 mca augusta 21 dnia Woźny niżej podpisany świadczy iż tego obwieszczenia urzędowego czteroniedzielnego kopije z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wilkom. Andrzeja Bobrowicza Prezyd. Grodz. Zawileyskiego, Adama Jasieńskiego Pisarza Ziem. Upit. Jakóba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń. Bonifacego Winczy Sędziego Grodz. Brastaw. Stanisława Giesztorta Sędziego Grodz. Kowień. JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzie witep. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezesowi Sądu Gran. apelac. Guber. Wileń. Woyciechowi Pustowskiemu aktualnemu stanu Konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. Kawalerowi narodowej, successorom zeszcley Woyciechowskiej, Hipolitowi Wolkowi Prezesowi Sądu Gran. Wileń. Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Mar. Lidz., Annie z Tyszkiewiczów Potockiej, Józefowi i Karolowi Hrabiom Żaluckim JO. Francisce z Żaluckich Lubomirskiej successorom zeszcley s. p. Jenerałowej Igielsztromowej, Ottonowi Graffu Igielsztromowi Jenerałowi od infanteryi kawaler. Orderów, Korolinie matce Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamer. Dw. Jego Imperatorskiej Mości, oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensoram jednym oczewisto w ręce, drugim w majątności Mazuryszkach, tudzież do gazety Kur. Lidz. podałem, i o zjeździe Sądu Exdyw. do majątności Mazuryszek w terminie z obwieszczenia wypadającym oznajmiłem. Dat ut za-pra Jan Kisiel Woźny Ptu Wileńskiego.

Roku 1820 mca augusta 21 dnia przed A.

Grodz. ptu Wileńskiego stawając obecnie Woźny w górze wyrażony relacyą poda ego obwieszczenia zsznał. Przyjąłem Józef Towiański Grodz. Wileń. Regent.

N O W E D Z I E Ł A.

1. W Księgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiej u Alex. Żółkowskiego, wyszło nowe dziełko:

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki, niektóre zabawniejsze historie z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane, przez Franciszka Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820, kop. 75 sr.

OGRODY PÓŁNOCNE czyli zbiór wiadomości o rozmnażaniu i pielęgnowaniu drzew owocowych i roślin ozdobnych, o inspektach, treybhauzach i oranżeryach, oraz o utrzymaniu roślin kwiatowych w pokojach, OBYWATELSTWU PROWINCY LITEWSKIEY przypisane, przez Józefa STRUMILLĘ. W Wilnie nakładem i drukiem A. Marciniowskiego, 1820 z 6cią tablicami namieździ rytymi, w oprawie włoskiej z okładką drukowaną. Całe wydanie na papierze klejowym. Cena exemplarza na papierze pięknym srebrem rubli 2, na zwycaynym rubel 1 kopiejek 60 Dostać można w Redakcyi Kuryera Litewskiego.

3 Niżej podpisana przedałam wieczyście dom mój murowany w mieście Wilnie pod N. 15 przy Wielkiej ulicy sytuowany, JP. Tichonowi Frałowiczowi Zaycowowi Kupcowi Miasta Wilna, oчем uwiadamiając przez gazetę Kur. Lit. wzywam mogących mieć jaką należność z tego domu, ażeby raczyli jak najszybciej jawić się do tegoż JP Zaycowa, w nadmienionym domu handel i mieszkanie mającego. Marcyanna Wilgucka.

Z b i e g ł y.

1. Z majątku Boryszyna, 2 mile od Nowogródka odległego, dziedzictwa JW. Woyłłowicza z dnia 8 na 9 augusta zbiegł pisarz fabryki piwnej zabrawszy kasę: zowie się on Jakób Bieliński porucznik od inżynierów i odmiennie w innych atestatach Józef Wielopolski chydraulik, człek stary do lat 50; siwe włosy kędzierzawe, szepłuni dla popsu tych zębów, rachował najczęściej po niemiecku, używa wiele wódki i łutki, umie rysować, wiele mówi o chydraulice że ją umie, najczęściej chodzi od dworu do dworu z supliką o wsparcie, z atestatami przez siebie ponapisowanemi, ktoby o tym zbiegu dał wiedzieć, osadziwszy go w jakim sądzie lub u siebie zatrzymawszy rubli 50, a ktoby tego dostawił rub. 100, że dostanie nagrody słowem uczciwym zaręcza dziedzic tego majątku.

Arendowna dzierżawa.

3 Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, życzących wziąć od dnia 23 przeszłego mca apryla na lat 12 w dzierżawę arendowną murowanego domu kupca Alexandra Sluckiego w Wilnie na przedmieściu Żurczu położonego, wziętego pod dozór skarbowy, dla za pokojenia zaległych na Sluckim z trunkowego odkupu niedoimek, naznaczone nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca septembra teraźniejszego roku; a zatem życzący wziąć w arendę na lat 12 luby na czas krótszy wspomniany dom, i znajdując się przy nim browar, zechcą przybyć na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znajdują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogule wszystkie wyrażone zabudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowietnik Ławrynowich. Sekr. Kazimierz Nowicki.